

Dobre prawo kościelne

– zaproszenie do dyskusji **cz. 6**

Od maja przedstawiam na łamach „Zwiastuna Ewangelickiego” elementy, które składają się na wizję pracy, którą przedstawiłem Synodowi Kościoła podczas wiosennej sesji. Pozostały jeszcze dwa punkty: diakonia oraz prawo kościelne. Tym razem chciałbym się skupić na prawie wewnętrznym Kościoła.

Niewątpliwie do największych sukcesów Kościoła po przełomie z roku 1989, można zaliczyć wypracowanie nowego prawa kościelnego i stworzenie struktur Diakonii Kościoła. Podsumowanie osiągnięć Kościoła w tej niezwykle dekadzie jest zresztą odrębnym tematem. Przede wszystkim została uchwalona *Ustawa o stosunku państwa do Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w RP*. Oprócz wspomnianych sukcesów wybudowano Ośrodek Wydawniczy Augustana, stworzono Centrum Misji i Ewangelizacji, rozpoczęto rewindykację mienia kościelnego, co diametralnie wpłynęło na zmianę sytuacji wielu parafii. Ponadto wybudowano nowe domy opieki, w kilku miejscowościach powstały ewangelickie szkoły, zintensyfikowano obecność Kościoła w mediach.

Zmiany na pozór niewielkie

Całe lata dziewięćdziesiąte XX wieku Synod Kościoła poświęcił na przygotowanie nowych rozwiązań prawnych. Sytuacja była o tyle niezwykła, że po raz pierwszy od niepamiętnych czasów Kościół mógł samodzielnie nad nimi pracować. Oczywiście, synod w swoich pracach opierał się na przepisach, które obowiązywały wcześniej. Nie chodziło o stworzenie zupełnie nowych rozwiązań, bo mogłoby to doprowadzić do katastrofy żyjącego organizmu.

Przy pracy nad nowym prawem wewnętrznym ścierały się różne wizje Kościoła. Mamy przecież świadomość, że Kościół Ewangelicko – Augsburski w Polsce skupia w sobie bardzo różne tradycje, a co za tym idzie nieco inne spojrzenia eklezjologiczne (na rozumienie Kościoła – przyp. red), co wpływa na rozwią-

zania prawne. I tak na przykład w nowym Zasadniczym Prawie Wewnętrznym zamieniono nazewnictwo: zgromadzenia diecezjalne na synody diecezjalne, seniorów na biskupów, jednocześnie wprowadzając kadencyjność urzędów proboszczów i biskupów. Choć zmiany na pozór wydawały się niewielkie, czy wręcz kosmetyczne, to jednak miały duży wpływ na funkcjonowanie Kościoła.

Ich konsekwencją były antagonizmy, które doprowadziły do zgłoszenia na Synodzie XI kadencji propozycji radykalnej zmiany prawa, będącej próbą zmiany systemu Kościoła z synodalno-konsystorialnego na synodalno-episkopalny. Kontrowersje związane z nie do końca spójnym systemem prawnym są widoczne po dziś dzień. Podam jeden z przykładów: nasz Kościół składa się z sześciu diecezji, na których czele stoją rady diecezjalne z biskupami diecezjalnymi. Tymczasem wszelkie ważne decyzje administracyjne i służbowe są podejmowane przez konsystorz Kościoła. Rola zwierzchnika diecezji została wzmocniona, ale jednocześnie wprowadzono kadencyjność biskupa z obowiązkowymi wyborami po zakończeniu kadencji. W przypadku proboszcza, kadencja, jeśli nie zostanie zgłoszony wniosek o ponowne wybory, zostaje przedłużona automatycznie na kolejne dziesięć lat.

Ta sytuacja powoduje, że co jakiś czas pojawiają się propozycje głębokiej reformy. Padają różne pomysły na przykład stworzenia trzech diecezji, które zyskałyby większą samodzielność, na czele z biskupami diecezjalnymi, którzy na zmianę pełniliby rolę biskupa naczelnego (biskupa Kościoła). Tak naprawdę jest to propozycja stworzenia trzech niezależnych regionalnych Kościołów, które byłyby zrzeszone trochę na wzór Ewangelickiego Kościoła Niemiec (EKD).

Najważniejsza jest jedność

Z mojej perspektywy, nie tylko dlatego, że jestem biskupem Kościoła, naj-

ważniejszym celem jest zachowanie jedności Kościoła. Pomysł trzech niezależnych Kościołów regionalnych może wydawać się i atrakcyjny, tylko że w tak małym liczebnie Kościele, nierealny.

Po pierwszej wojnie światowej dążono do zjednoczenia Kościołów luteranckich z różnych zaborów. Zdawano sobie sprawę, że w jedności jest szansa na przetrwanie i rozwój. Dzięki mądrości takich ludzi, jak bp Juliusz Bursche czy senior Franciszek Michejda, dzisiejszy Kościół Ewangelicko – Augsburski ma w Polsce ugruntowaną i silną pozycję.

Zdając sobie sprawę z napięć, jakie niesie obecny system prawny, nie zamierzam proponować jego fundamentalnej zmiany, a jedynie uporządkowanie poszczególnych aktów prawnych. Chociaż oczywiste jest, że jeśli zacniemy nad nimi prace, pojawią się nowe pomysły, nowe idee, które warto przemyśleć.

Trzy kierunki dyskusji

Dzięki wielkiej pracy wykonanej w latach dziewięćdziesiątych, mamy spójny i zamknięty system prawny. Czas jednak na refleksje i rewizję przyjętych rozwiązań. Myślę tutaj o trzech kierunkach dyskusji:

- po pierwsze, powinniśmy przedyskutować zagadnienia eklezjologiczne, a w szczególności teologię urzędu;
- po drugie, powinniśmy wprowadzić rozwiązania niezbędne, aby poszczególne jednostki kościelne mogły sprawnie funkcjonować;
- po trzecie, należy dostosować nasze rozwiązania prawne do zmieniającej się rzeczywistości prawnej państwa.

Chciałbym, abyśmy za sześć lat zakończyli rewizję prawa, która pozwoli na sprawne działanie Kościoła jako całości. A także, abyśmy stosując wypracowane rozwiązania, minimalizowali nieporozumienia i konflikty.

Jestem świadomy, że wielu wiernym rozmowa na temat prawa kościelnego wydaje się niezbyt istotna. Jednak dobre prawo pozwala na sprawne funkcjonowanie i efektywne realizowanie wszystkich celów i zadań, jakie stoją przed Kościołem. Gdy rozwiązania prawne są niejasne, w społeczności pojawiają się wiele niepotrzebnych konfliktów.

bp Jerzy Samiec